26 listopada 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(Ap 14,1-3,4b-5) Ja, Jan, ujrzałem: a oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach. I usłyszałem z nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego gromu. A głos, który usłyszałem, [brzmiał] jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy. I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Zwierzętami, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy - wykupionych z ziemi. To ci, którzy z kobietami się nie splamili: bo są dziewicami; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni.

(Ap 14,1-3,4b-5)
Ja, Jan, ujrzałem: a oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach. I usłyszałem z nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego gromu. A głos, który usłyszałem, [brzmiał] jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy. I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Zwierzętami, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy - wykupionych z ziemi. To ci, którzy z kobietami się nie splamili: bo są dziewicami; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni.

(Ps 24, 1-2. 3-4ab. 5-6)
Refren: Oto lud wierny, szukający Boga

Do Pana należy ziemia i wszystko, co ją napełnia,
świat i jego mieszkańcy.
Albowiem On go na morzach osadził
i utwierdził ponad rzekami.

Kto wstąpi na górę Pana,
kto stanie w Jego świętym miejscu?
Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca.
który nie skłonił swej duszy ku marnościom.

On otrzyma błogosławieństwo od Pana
i zapłatę od Boga, swego Zbawcy.
Oto pokolenie tych, którzy Go szukają,
którzy szukają oblicza Boga Jakuba.

(Mt 24, 42a. 44)
Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

(Łk 21,1-4)
Gdy Jezus podniósł oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary do skarbony. Zobaczył też, jak uboga jakaś wdowa wrzuciła tam dwa pieniążki, i

rzekł: Prawdziwie powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy inni. Wszyscy bowiem wrzucali na ofiarę z tego, co im zbywało; ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie.

Komentarz.

Są również bogacze duchowi, bogacze w dobrym tego słowa znaczeniu. Są to ludzie uprzywilejowani przez Boga, którzy mają możliwość czynienia jakiegoś wielkiego dobra. Taką duchową bogaczką była nie tylko Matka Teresa z Kalkuty, która podawała pomocną dłoń tysiącom ludzi bezdomnych, chorych i konających. Duchową bogaczką jest również zwyczajna pielęgniarka, której zawód polega na obsługiwaniu chorych i bezradnych, a która swój zawód wykonuje z sercem.
Duchowym bogaczem jest nie tylko wielki misjonarz, który swoją posługą tysiące ludzi doprowadzi do Chrystusa. Duchowym bogaczem jest również skromny nauczyciel, który kolejnym klasom swoich uczniów stara się wpajać zasady miłości ojczyzny, wzajemnej życzliwości, uczciwości i pracowitości. Oby takich duchowych bogaczy, którzy potrafią bardzo obdarzać innych, było jak najwięcej i oby dobra czynili jeszcze więcej, niż czynią.

Ale Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii powiada, że uboga wdowa potrafi nieraz dać jeszcze więcej niż najwięksi bogacze. Na każdego z nas przyjdzie kiedyś sytuacja, kiedy skończą się moje obecne możliwości czynienia dobra i kiedy tym jedynym, co jeszcze będę mógł ofiarować Panu Jezusowi, będzie to, że będę się starał cierpliwie i po Bożemu znosić zło, jakie na mnie spadło.

Uboga wdowa prawie nic nie miała do ofiarowania. Ale właśnie okazało się, że kiedy ofiarowała to swoje prawie nic, to ofiarowała więcej niż bogacze, bo ofiarowała wszystko. Powtarzam: czynienie dobra jest czymś bardzo ważnym w oczach samego Boga, toteż starajmy się czynić dobra jak najwięcej. Ale kiedy przyjdzie na nas dzień, kiedy nie będziemy mogli czynić dobra, nie uwierzmy pogańskiemu przesądowi, że wtedy życie ludzkie jest mniej sensowne. Cierpliwie i po Bożemu znosić zło, jakiego nie da się uniknąć, może w oczach Bożych znaczyć więcej nawet niż czynienie wielkiego dobra. Jeśli jest tym grosikiem biednej wdowy, która tylko pozornie daje mało, a w rzeczywistości daje wszystko, bo całe swoje serce daje Panu Bogu.

o. Jacek Salij